

Mocne rosyjskie uderzenie w obwodzie chmielnickim. 610. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Siły rosyjskie odnotowały postępy na południowym wschodzie Awdijiwki, gdzie zajęły pozycje w zabudowanym obszarze miasta, oraz na południowy zachód od niego, osiągając według części źródeł główną linię umocnień przeciwnika w tym rejonie. Odparty też kontrataki obrońców na północnych obrzeżach Awdijiwki. Wojska agresora znajdują się ok. 3,5 km na północ oraz 5 km na południe od jedynej kontrolowanej przez Ukraińców drogi do miasta (przez Orliwkę). Według lokalnej administracji w ciągu trzech dni udało się przekonać do wyjazdu i ewakuować z niego sześciu cywilów (pozostało 1595). W okolicy Awdijiwki miały zostać sprowadzone poddziały najemników z Grupy Wagnera. Kijów i zachodni partnerzy podkreślają, że w walkach o miasto najeźdźcy ponieśli ciężkie straty i w ostatnich dniach zmniejszyli wykorzystanie broni pancernej na rzecz wspieranych artylerią ataków grup piechoty. Rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA John Kirby ocenił łączne straty Rosjan pod Awdijiwką pomiędzy 11 a 26 października na „więcej niż batalion” i podał przy tym liczbę 125 zniszczonych pojazdów. Z kolei źródła ukraińskie twierdzą, że zniszczono 200 pojazdów opancerzonych wroga.

Rosjanie – bez większego powodzenia – kontynuowali działania na północny i południowy wschód od Kupiańska (władze obwodu charkowskiego zdecydowały się na przymusową ewakuację z kolejnych 10 miejscowości), na północny i południowy zachód od Bachmutu oraz w Marjince i na południe od niej. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego po 25 października agresor wstrzymał ataki na pozostałych kierunkach i ma się przegrupowywać. Niemniej łączna liczba szturmów na pozycje obrońców spadła nieznacznie – z 80 do 70 na dobę. Rezultatu nie przyniosły też wznowione przez stronę ukraińską ataki na południe od Orichiwa (choć 25 października Sztab Generalny informował o częściowym sukcesie na zachód od miejscowości Werbowe) oraz próby poszerzenia przyczółków na lewym brzegu Dniepru.

25 października rosyjskie drony kamikadze uderzyły w rejonie szepetowskim obwodu chmielnickiego, a ich celem był najprawdopodobniej położony na południowy wschód od Sławuty 47 Arsenał Głównego Zarządu Rakietowo-Artyleryjskiego (zgodnie z przekazem Kijowa uszkodzony został obiekt infrastruktury). Doszło do potężnego wybuchu i serii kolejnych oraz powstania fali uderzeniowej, która sięgnęła odległej o 20 km Chmielnickiej Elektrowni Jądrowej (EJ). Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej podała, że wskutek oddziaływania fali w kilku budynkach na terenie jednostki uszkodzeniu uległy okna (zdaniem Kijowa w wyniku upadku szczątków bezzałogowców). Administracja wojskowa obwodu chmielnickiego oznajmiła, że łącznie uszkodzonych zostało 1760 obiektów różnego typu,

głównie w Sławucie oraz – w mniejszym stopniu – w leżącym nieopodal elektrowni Niecieszynie, a 20 osób zostało rannych. Ukraiński Sztab Generalny ogłosił, że przeciwnik użył w ataku 11 dronów Shahed-136/131 i wszystkie zestrzelono.

W dniach 25–27 października rosyjskie rakiety uderzyły w rejonie pokrowskim obwodu donieckiego i w Izumie w obwodzie charkowskim, a bezzałogowce – w obwodach mikołajowskim i odeskim. Zgodnie z komunikatem strony ukraińskiej w ataku 27 października wróg wykorzystał łącznie sześć dronów Shahed-136/131, z czego pięć zneutralizowano.

Według źródeł rosyjskich 26 października trzy ukraińskie drony kamikadze miały bezskutecznie zaatakować Kurską EJ, przy czym jeden z nich eksplodował nad składowiskiem odpadów radioaktywnych. Z kolei wieczorem 24 października część mediów ukraińskich donosiła o potężnych wybuchach w Sewastopolu.

26 października Pentagon ogłosił 49. pakiet wsparcia wojskowego dla Ukrainy o wartości 150 mln dolarów. W jego skład weszły m.in. pociski do systemów NASAMS i HIMARS, rakiety powietrze–powietrze AIM-9M (do wykorzystania w charakterze pocisków ziemia–powietrze), rakiety do przenośnych systemów przeciwlotniczych Stinger oraz przeciwpancernych Javelin i TOW, amunicja artyleryjska kalibrów 155 mm i 105 mm oraz ponad 2 mln sztuk amunicji strzeleckiej. Tego samego dnia swój 13. pakiet wsparcia wojskowego – o wartości 3,7 mld koron (522,6 mln dolarów) – przedstawiła Dania. Znalazły się w nim eksceskie czołgi T-72 i bojowe wozy piechoty BMP-2, wozy zabezpieczenia technicznego, amunicja i drony. 25 października o kolejnym pakiecie pomocy wojskowej – wartym 20 mln dolarów – powiadomiła Australia. Znalazły się w nim m.in. drukarki przemysłowe 3D i systemy do zwalczania bezzałogowców. Rzecznik Sił Powietrznych USA poinformował z kolei o rozpoczęciu przez „niewielką grupę ukraińskich pilotów” nauki podstaw pilotażu myśliwców F-16.

24 października premier Denys Szmyhał przekazał, że 18 października zarejestrowano spółkę z o.o. Rheinmetall – Ukraiński Przemysł Obronny, w ramach której niemiecki koncern razem z ukraińskimi przedsiębiorstwami ma remontować i serwisować przekazane Kijowowi uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Tego samego dnia największy na świecie wytwórca dronów – chińska firma DJI – zaprzeczył wypowiedzi Szmyhała z 8 października, w której stwierdził on, że Ukraina kupuje 60% całej światowej produkcji bezpilotowców Mavic. W komunikacie DJI zaznaczono, że premier nie dysponuje wiedzą na temat skali produkcji przedsiębiorstwa.

26 października agencja Bloomberg podała, że UE zrealizowała do tej pory 30% planu dostaw amunicji artyleryjskiej dla Ukrainy (1 mln sztuk w ciągu 12 miesięcy, tzn. do marca 2024 r.), a kilka państw członkowskich zgłosiło propozycję wydłużenia terminu. Do głównych problemów ma należeć znaczący wzrost ceny pocisków, przekraczający zapisane na nie środki (dzień wcześniej niemiecki „Die Welt” donosił, że Rheinmetall podniósł cenę naboju kalibru 155 mm z 2 tys. euro w 2022 r. do 3,6 tys.). Minister spraw zagranicznych Litwy Gabrielius Landsbergis zestawiał dotychczasowe dostawy UE dla Kijowa (300 tys. pocisków) z rzekomą skalą dostaw Korei Północnej dla Rosji (350 tys.). O trwających od września dostawach pocisków artyleryjskich z komunistycznej Korei do FR informowało 26 października Ministerstwo Obrony Wielkiej Brytanii. Według Brytyjczyków nie trafiły one jeszcze na front.

25 października członek parlamentarnej Komisji Bezpieczeństwa Narodowego, Obrony i Wywiadu Serhij Rachmanin przyznał, że po odwołaniu przez prezydenta wszystkich szefów komisji poborowych i wprowadzeniu kontroli antykorupcyjnej skala mobilizacji w niektórych regionach spadła z 80 do 10%. Jego zdaniem angażowanie oficerów w działalność tych organów to posunięcie nieskuteczne, gdyż nie są oni przygotowani do pracy w systemie biurokratycznym.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) powiadomiła o neutralizacji rosyjskich grup zajmujących się działalnością agenturalną i dywersyjną. 25 października w Kijowie i Czernihowie zatrzymano funkcjonującą od kwietnia tego roku komórkę przygotowującą zamachy terrorystyczne na zlecenie Federalnej Służby Bezpieczeństwa. Agenci gromadzili materiały wybuchowe i broń, które miały zostać użyte do niszczenia infrastruktury wojskowej i krytycznej. SBU twierdzi, że wśród priorytetowych celów grupy znajdowała się infrastruktura wykorzystywana przez Sztab Generalny i resort obrony, a także rezerwowe stanowiska dowodzenia. Aby ustalić lokalizację obiektów, agenci pozyskiwali informacje od znajomych służących w wojsku, a do rozpoznania używali dronów. Dzień później SBU pojmowała w obwodzie sumskim trzy osoby zbierające dane o położeniu ukraińskich jednostek w pobliżu granicy z Rosją w celu skorygowania ostrzałów artyleryjskich i ataków powietrznych. 24 października oznajmiła zaś, że służby specjalne wroga podjęły nieudaną próbę angażowania nieletnich Ukraińców do wystąpień antysemickich w obwodzie żytomierskim, Dnieprze, Lwowie i Winnicy.

25 października wiceminister spraw zagranicznych Ukrainy Anton Demiochin oświadczył, że rosyjskie cyberataki stają się coraz bardziej wyrafinowane, a ich celem jest zniszczenie infrastruktury krytycznej. Hakerzy w dalszym ciągu atakują agencje rządowe, służby bezpieczeństwa i przedsiębiorstwa, w tym instytucje finansowe, próbując uzyskać dane osobowe i zakłócić pracę systemów informatycznych. Według niego incydenty stały się lepiej skoordynowane: kilka osób w różnych miejscach jednocześnie atakuje różne części tej samej infrastruktury. Hakerzy wprowadzają też do systemów uśpione wirusy, aktywowane z opóźnieniem. Pomiędzy styczniem 2022 r. a wrześniem tego roku na Ukrainie odnotowano 3974 incydenty cybernetyczne.

24 października szefowa służb informacyjnych Dowództwa Operacyjnego „Południe” Natalija Humeniuk przekazała, że w rejonie korytarza żeglugowego dla statków płynących z i do Odessy zarejestrowano aktywność rosyjskich sił powietrznych. Zgodnie z wypowiedzią Humeniuk samoloty wroga zrzuciły do morza cztery podejrzone ładunki mogące być minami morskimi. Dwa dni później rzecznik ukraińskiej Marynarki Wojennej Dmytro Płetenczuk stwierdził, że Rosja będzie dążyć do zwiększenia zagrożenia dla żeglugi cywilnej na Morzu Czarnym i zakłócenia dostaw zboża, wykorzystując zdobyte na Krymie ukraińskie miny.

Ukraiński wywiad wojskowy (HUR) ujawnił 26 października, że w okupowanym Berdiańsku w zamachu bombowym, do którego doszło trzy dni wcześniej, zginęło czterech funkcjonariuszy FSB. Kierownictwo HUR określiło incydent jako „zemstę” przeprowadzoną przez ukraiński ruch oporu.

25 października służba prasowa Wojsk Obrony Terytorialnej poinformowała o utworzeniu eksperymentalnej jednostki ds. ochrony obiektów dziedzictwa kulturowego. Będzie ona rejestrowała zniszczenia i stan zabytków w strefie przyfrontowej oraz organizowała ewakuację dzieł sztuki w głąb Ukrainy. Do prac w obszarze działań armii ukraińskiej zostaną

zaangażowani specjaliści zajmujący się ochroną obiektów dziedzictwa kulturowego.

Komentarz

- Zewnętrzne zniszczenia po rosyjskim uderzeniu w rejonie szepetowskim obwodu chmielnickiego są prawdopodobnie największymi z odnotowanych w dotychczasowych atakach w głębi terytorium Ukrainy. Większość z nich powstała najprawdopodobniej wskutek oddziaływania fali uderzeniowej. Z tym należy też wiązać stosunkowo niedużą liczbę poszkodowanych i brak ofiar śmiertelnych (przynajmniej wśród cywilów; o wojskowych ofiarach uderzeń dronów i rakiet wroga Kijów nie informuje). Powstanie wspomnianej fali pośrednio potwierdza, że trafiony został skład amunicji. Kwestią otwartą pozostaje rodzaj zgromadzonych tam materiałów wybuchowych. Podobne uderzenie w obiekt tego typu w obwodzie chmielnickim w maju miało doprowadzić do zniszczenia dostarczonej przez Wielką Brytanię amunicji czołgowej z wkładem ze zubożonego uranu. Mimo potężnej eksplozji arsenału skala zewnętrznych zniszczeń była wówczas dużo mniejsza. Nie można wykluczyć, że wybuchu nie spowodowały drony, lecz rakietą wykorzystana równocześnie z nimi w ataku kombinowanym (we wspomnianym uderzeniu w maju w amunicję miał trafić hipersoniczny Kindżał). Zaostrzenie przez Kijów polityki informacyjnej powoduje jednak, że doniesienia o atakach i ich skutkach są maksymalnie ograniczone, a nagłaśnia się jedynie zestrzelenia wrogich bezzałogowców i rakiet.
- Strona ukraińska (m.in. w wieczornym wystąpieniu prezydenta Wołodymyra Zełenskiego) starała się przedstawić atak 25 października jako próbę uderzenia w Chmielnicką EJ. Tym też należy tłumaczyć rosyjskie doniesienia o mającym rzekomo nastąpić dzień później ataku ukraińskich dronów na Kurską EJ. Najprawdopodobniej do niego nie doszło, a sfabrykowane informacje na jego temat miały zneutralizować potencjalne szkody wizerunkowe w przypadku sukcesu ukraińskiego przekazu o ataku na Chmielnicką EJ. Ani Kijów, ani Moskwa nie kontynuują jednak nagłaśniania wątku ataku na obiekty jądrowe, co należy wiązać ze stosunkowo szybko upublicznonym stanowiskiem Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej.

Monitor
dostaw broni

Zobacz

